Niekrótka historia o tym, jak spieprzyliśmy wszystko. Premiera "Imagine" Krystiana Lupy w Łodzi [RECENZJA]

TEATR 25.04.2022, 20:41

Od lewej: Karina Seweryn, Ewa Skibińska oraz Marta Zięba na próbie spektaklu 'Imagine' w Teatrze Powszechnym w Warszawie (Fot. Natalia Kabanow / Teatr Powszechny w Warszawie)

Izabella Adamczewska

IMAGINE
JOHN LENNON
KRYSTIAN LUPA
KULTURA W ŁODZI
TEATR
WOJNA W UKRAINIE

To ponadsześciogodzinny teatralny trip w towarzystwie Natchnionych. Antonin Artaud i John Lennon, Timothy Leary i Patti Smith mijają się z Uchodźcami i Aktywistkami, a drogę wskazują Jolanta Brach-Czaina i Obcy/Inni.

Swoje rozważania na temat dziedzictwa kontrkultury Krystian Lupa rozpiął pomiędzy dwiema potraktowanymi symbolicznie postaciami - Antoninem Artaudem (surrealistą, twórcą teatru okrucieństwa, zmarłym w 1948 r.) i Johnem Lennonem, a więc pomiędzy burzycielem/ piewcą chaosu oraz pacyfistą marzącym o jedności. W tej opowieści Lennon staje się inkarnacją Jezusa, a Artaud spala się w wariackim, opętańczym zakończeniu.

Bad trip

Jesteśmy na narkotykowym tripie, w pętli czasu, upiornym trwaniu, może w limbo. Antonin (Grzegorz Artman i reprezentujący "gen szaleństwa" Andrzej Kłak) - męczennik, pustelnik, człowiek u schyłku - zaprasza przyjaciół na stypę. Zjawiają się m.in. Janis Joplin (Karolina Adamczyk), Patti Smith (Marta Zięba), promujący LSD i odmienne stany świadomości Timothy Leary (Julian Świeżewski), Susan Sontag (Anna Ilczuk) [Ryszarda Terleckiego, "Psa", nie będzie, bo "siedzi w parlamencie"]. Obłudne pokolenie, oszuści, "sonata widm". Egoiści i uzurpatorzy, bo czy chęć uratowania albo zmarnowania świata nie jest uzurpacją?

REKLAMA

AD ZDROWIE
Każdy dzień na moją korzyść
Kampania "Na zdrowie"
Kampania Na zdrowie

REKLAMA

AD
OCEANIA CRUISES
simply MORE™
INKLUSIVE Landausflüge
INKLUSIVE Champagner, Wein und mehr
MEHR HERAUSFINDEN

W pytaniach, które Krystian Lupa stawia w najnowszej premierze, zbyt wiele Wielkich Liter, ogólników

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

Opłakują Allena Ginsberga, Johna Lennona, a może marzycieli w ogólności. To tylko z pozoru spotkanie towarzyskie - Antonin (jak Lupa) ma maniacką potrzebę rejestrowania, zapisu, demistyfikacji epoki - obalenia mitu złotych lat 60., upływających pod sztandarami wzniosłych haseł: wolności, równości, sprawiedliwości, pacyfizmu. "Dlaczego spierdoliliśmy to, o czym powiedzieli nam prorocy naszych czasów"? - to pytanie padnie w spektaklu wielokrotnie. Dziś zostało z tego tylko łomotanie i "bezmyślne wycieki z mózgów".

Przerzucanie się oskarżeniami przeradza się w hippisowską orgię poprzedzoną komunią z LSD. Na stypę schodzi Lennon jako Jezus (Michał Lacheta, jedyny łódzki aktor w obsadzie). Grupowemu wniebowstąpieniu towarzyszy głuchy odgłos upadku tego, który skacze z okna.

- Spektakl 'Imagine' w reżyserii Krystiana Lupy w Teatrze Powszechnym w Warszawie Fot. Natalia Kabanow / Teatr Powszechny w Warszawie

Usiąść na śmietniku

Tu spektakl mógłby się skończyć, ale Krystian Lupa chce, żebyśmy wyobrazili sobie: co dalej? Żebyśmy usiedli na śmietniku i zobaczyli, kim jesteśmy. Kuszony na pustyni, duch Antonina włóczy się przez postapokaliptyczny krajobraz, dociera do obozowiska uchodźców, a wreszcie spotyka Obcych, którzy nie znają słowa "depresja", ponieważ w ich słowniku nie ma "albo", jest wyłącznie "i". Nie ma jednej prawdy ani jednej racji - mówi Lupa, oddając głos Jolancie Brach-Czainie: "Otwarcie jest czystą potencjalnością. Przejawem zgody na różnorodność świata". Teatralny manifest Lupy wymierzony jest w doskonale nam znanego "faceta starego chowu", karmionego bohaterskimi opowieściami wojennymi na lekcjach historii. "Wszystko wychodzi z buca wojny i do niego wraca". Jesteśmy tego (wojna w Ukrainie) świadkami.

REKLAMA

Artraud interesuje Lupę jako autor koncepcji wskrzeszenia siebie i Człowieka poprzez powrót do mitu, metafizyki i pogańskiego okrucieństwa. W "Imagine" Lupa odnosi się - jak sądzę - do jego fascynacji Heliogabalem, transseksualnym i orgiolubnym cesarzem, z którym Artaud się utożsamiał, dostrzegając nie szaleńca, tylko buntownika. Twórczość to przemoc, okrucieństwo i anarchia; poezja - napisze Artaud - warta jest krwi.

Błyskawiczny

przegląd wydarzeń ze świata, o których trzeba wiedzieć.

Zapisz się na autorski newsletter i przekraczaj granice bez ruszania się z domu.

edkubika@gmail.com

ZAPISZ MNIE →

Zobacz przykładowy newsletter

Administratorem danych osobowych podanych przy zapisaniu się na newsletter jest Agora S.A. z siedzibą w Warszawie Więcej

Regulamin Usługi Newsletterów

Krystian Lupa nie jest po stronie opętańców, maniaków i szaleńców. W ten szereg wpisuje zresztą i Putina. Mówiąc ze sceny o wojnie, reżyser przeciwstawia męskość kobiecości i opowiada się za księżycem - w przedostatniej scenie z Aktywistkami (Karolina Adamczyk, Anna Ilczuk, Karina Seweryn, Ewa Skibińska, Marta Zięba), którą można zresztą potraktować również jako komentarz do kobiecego rozczarowania zdobyczami kontrkultury (o tym, że rewolucja seksualna posłużyła głównie mężczyznom, pisały np. Diane di Prima i Jenny Diski). "Czy nagie cycki zawsze muszą budzić jakieś skojarzenia?" - pytają Aktywistki, w imieniu np. Grupy Femen i Jany Shostak. Yoko Ono od niedawna podawana jest jako współautorka "Imagine".

Heliogabal/Artraud (Piotr Skiba) kończy spektakl jako wrzeszczący o spermie demencyjny szaleniec zamknięty w szpitalu wariatów, jak prawdziwy Artaud, który uwierzył w nadejście Apokalipsy, a psychozę wywołaną narkotykami i syfilisem leczono u niego elektrowstrząsami.

To narkotyki zabiły New Age

Lupa nie odmalowuje bajkowej wizji życia dzieci kwiatów. Może dlatego zaskakująco niewiele w "Imagine" muzyki - są Velvet Underground, "Imagine" Lennona, "Don't let me down" Beatlesów. Trochę ekstatycznego tańca, sporo wzruszenia, ale też dużo rozpaczy i zagubienia. To Timothy'emu Leary'emu podsuwa Lupa do przeczytania fragmenty "Skowytu" Ginsberga:

REKLAMA

> *"WIDZIAŁEM najlepsze umysły mego pokolenia zniszczone szaleństwem, głodne histeryczne/ nagie, włóczące się o świcie po murzyńskich dzielnicach w poszukiwaniu wściekłej dawki/ haszu, anielogłowych hipstersów spragnionych pradawnego niebiańskiego podłączenia do gwiezdnej prądnicy w maszynerii nocy,/ którzy w nędzy łachmanach z zapadniętymi oczyma w transie czuwali, paląc w nadnaturalnych ciemnościach tanich mieszkań, płynąc poprzez dachy miast, kontemplując jazz [...]".*

"Narkotyki zabiły New Age, nie AIDS" - notuje Lupa w dzienniku, a pod tymi słowami mogłaby się podpisać Joan Didion jako autorka "Pełznąc do Betlejem" (szkoda, że Antonin nie zaprosił jej na stypę).

REKLAMA

Jako spiritus movens spektaklu, Lupa współtworzy "Imagine" na bieżąco, komentując, podśpiewując, w dialogu z aktorami, którzy jedną nogą są w rolach, drugą - w autentycznym przeżyciu, własnym życiu, tu i teraz. "Nie wiem, czy jestem aktorką, czy jestem postacią" - mówi Ewa Skibińska (Marieliv), dla której powstawanie "Imagine" - zarówno koncepcji, jak i jednostkowej scenicznej realizacji - jest konfrontacją z idealistyczną młodością. Carin (Karina Seweryn) wpada na stypę w okularach przeciwsłonecznych, bo oberwała gazem łzawiącym na proteście (kobiet?). Eksperymentalne spektakle Lupy tworzone są metodą improwizacji i z wykorzystaniem osobistych opowieści aktorów.

REKLAMA

Krystian Lupa: Zmiana już się zaczęła, ale wojna w Ukrainie ten proces zdeformuje i opóźni
ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

Można się zżymać, że Lupa występuje w roli mędrca, że nie boi się wielkich słów i zdań, które w innych ustach stawałyby się coelhizmami. Z premedytacją zostawia jednak widza w nierozstrzygnięciu i niegotowości, otwarciu na dialog.

"Imagine" to koprodukcja dwóch teatrów powszechnych - łódzkiego i warszawskiego, zrealizowana w projekcie Prospero Extended Theatre. Łódzka prapremiera odbyła się w ramach Międzynarodowego Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych. Premiera warszawska planowana jest na 7 maja.

REKLAMA

Spektakl będzie grany w Łodzi i w Warszawie. Kolejne pokazy w Łodzi - 28, 29 i 30 kwietnia.

***

Mocna dawka kultury: o filmach, serialach, książkach, sztukach teatralnych i koncertach. Zapisz się na newsletter kulturalny i szukaj inspiracji na czas wolny.

Zaproś znajomych do dyskusji